

Kluczowa rola Straży Granicznej w walce z handlem ludźmi

01.08.2025



ppłk SG TOMASZ NOWAK
Naczelnik Wydziału I
Zarządu Operacyjno-Śledczego
Komendy Głównej Straży Granicznej



GŁOSEM EKSPERTA

Praca przymusowa, kradzież tożsamości, tzw. seks-biznes czy zmuszanie do zawarcia małżeństw. Choć handel ludźmi przybiera różne formy – w dużej mierze dzięki wszechobecności nowych technologii – w swojej istocie niezmiennie pozostaje brutalnym wyzyskiem człowieka przez człowieka. Straż Graniczna, jako pełnoprawny organ ścigania, dysponuje szerokim wachlarzem metod, form i środków służących do weryfikacji i zwalczania tego przestępstwa.

Udział w krajowych planach działań, identyfikowanie ofiar handlu ludźmi na granicach i podczas kontroli wewnątrz kraju, a także prowadzenie dochodzeń w sprawach związanych z nielegalną migracją oraz wykorzystywaniem ludzi do pracy czy prostytucji – to codzienność funkcjonariuszy. W Komendzie Głównej Straży Granicznej działania te nadzoruje ppłk SG Tomasz Nowak, Naczelnik Wydziału I Zarządu Operacyjno-Śledczego.

- Formy handlu ludźmi, jakie identyfikujemy, to przede wszystkim praca lub usługi o charakterze przymusowym. To dziś numer jeden w Polsce, od wielu lat. Kiedyś dominowała prostytucja – przestępstwa dotyczyły głównie tego obszaru. Dziś katalog form wykorzystania jest otwarty, a praca przymusowa pozostaje najczęściej spotykaną – mówi ppłk Tomasz Nowak.

Nie tylko prostytucja, ale i kradzież tożsamości

Straż Graniczna prowadzi także sprawy związane z wykorzystaniem osób do prostytucji czy tzw. seks-biznesu, a także do żebractwa. Odnotowywane jest ponowne nasilenie działań sprawców w tym obszarze.

- Mamy skuteczne realizacje zakończone aktami oskarżenia wobec grup przestępczych, które zmuszały osoby do żebractwa. Pojawiają się również inne formy wykorzystania – np. zmuszanie do popełniania przestępstw, przymusowe małżeństwa, kradzież tożsamości i zaciąganie na nią kredytów czy wyłudzenie świadczeń socjalnych. Wszystko to mieści się w definicji handlu ludźmi – wyjaśnia ppłk Nowak.

Jedną z głównych przestrzeni rekrutacji i werbunku ofiar pozostaje Internet. Naczelnik Zarządu Operacyjno-Śledczego Komendy Głównej przypomina, że w tej samej sieci dostępne są również narzędzia do weryfikacji osób, firm i organizacji.

- Istnieje oficjalny rejestr działających w Polsce agencji pracy. Każda legalnie funkcjonująca agencja musi być do niego wpisana. To KRAZ – Krajowy Rejestr Agencji Zatrudnienia. Baza dostępna jest w Internecie – każdy może wpisać nazwę i sprawdzić, czy agencja istnieje. Można też zweryfikować ją w Państwowej Inspekcji Pracy, która sprawuje nadzór nad agencjami pośrednictwa pracy. Zawsze należy sprawdzać wiarygodność ogłoszenia – apeluje ekspert.

Nie każdy pociąg jedzie do Hollywood

Ppłk SG Tomasz Nowak zwraca uwagę, że jeśli oferta pracy brzmi zbyt pięknie – brak wymagań, szybka decyzja, wysokie zarobki za granicą – powinna zapalić się czerwona lampka. Zdarzają się przypadki, gdy człowiek staje się ofiarą handlu ludźmi i przez wiele tygodni nie zdaje sobie z tego sprawy – ze względu na manipulację czy różnice kulturowe.

- Często osoby nie mają tzw. samoidentyfikacji – nie czują się pokrzywdzone. Myślą, że tak „musi być”. Pochodzą z kręgów kulturowych, w których np. praca za przysłowiową „miszkę ryżu” wydaje się czymś normalnym, bo trzeba spłacać dług wobec „pracodawcy”. Często

wstydzą się przyznać, że zostali wykorzystani – tkwią w tym układzie. To nie jest proste pójść i powiedzieć: „byłam wykorzystywana w seks-biznesie” albo „pracowałam trzy miesiące bez wynagrodzenia”. Ludzie się wstydzą, boją się powrotu i w efekcie nadal pozostają w mechanizmie sprawcy – podkreśla ekspert.

Manipulacja i uzależnienie od sprawcy

Handel ludźmi niemal zawsze opiera się na jakiejś formie manipulacji. Ofiary bywają uzależnione psychicznie i fizycznie od sprawcy.

– Często nie mają dokumentów, bo sprawca im je zabrał, obiecując np. załatwienie karty pobytu. Uzależnienie przybiera też formę spirali długów – zaciągniętej pożyczki, weksli, podpisanych dokumentów in blanco – co daje sprawcy skuteczne narzędzie nacisku. W efekcie ofiary nie widzą wyjścia z sytuacji – wskazuje ppłk Nowak.

Naczelnik Zarządu Operacyjno-Śledczego Komendy Głównej podkreśla, że Straż Graniczna, walcząc z handlem ludźmi, korzysta ze wszystkich metod, form i środków przewidzianych dla organów ścigania.

– To nasze bazy danych, bazy Policji, współpraca krajowa i międzynarodowa – bardzo szeroka, z wieloma podmiotami i na różnych polach, w oparciu o działania operacyjne i procesowe. To także wymiana informacji kryminalnych, kanały Europolu i Interpolu, oficerowie łącznikowi akredytowani w Polsce oraz nasi funkcjonariusze delegowani do innych krajów. Wszystkie te narzędzia są wykorzystywane – podkreśla ekspert.

W strukturach SG działają koordynatorzy ds. zwalczania handlu ludźmi. Funkcjonariusze, gdy tylko pojawia się podejrzenie, że dana osoba może być ofiarą tego przestępstwa, postępują zgodnie ze specjalnymi procedurami.

Materiał Arkadiusza Wilmana